

Nowi kandydaci do UE: szansa na silniejszą Europę czy zagrożenie dla rynku?

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: wtorek, 01, lipiec 2025 16:02

Ewelina Kocemba

Odśloni: 1142

Z badania Eurobarometru wynika, że nieco ponad połowa Europejczyków (53 proc.) popiera dalsze rozszerzenie UE o nowe kraje. Dania, która 1 lipca obejmuje po Polsce przewodnictwo w Radzie UE, zapowiada, że będzie to jeden z jej priorytetów na najbliższe półrocze, nazywając rozszerzenie „geopolityczną koniecznością” kluczową dla stabilizacji Europy.

W poniedziałek 30 czerwca i we wtorek 1 lipca w Skopje odbyło się spotkanie komisarzy UE ds. rozszerzenia Marty Kos z liderami państw Bałkanów Zachodnich w sprawie realizacji Planu Wzrostu UE dla Bałkanów Zachodnich. To wart 6 mld euro plan, który pomaga w integracji gospodarczej tego regionu z Unią Europejską, umożliwiając inwestycje m.in. w energetykę, transport czy transformację cyfrową.

– Zależy nam na silniejszej Unii Europejskiej. Uważam, że każdy nowy członek, który spełnia kryteria i który przejdzie cały proces akcesyjny akceptacji kolejnych klastrów, ma swoje miejsce we Wspólnocie. Te działania są podejmowane głównie wobec krajów Bałkanów Zachodnich, np. Albania skutecznie realizuje swoje negocjacje – mówi Michał Szczerba, europoseł z Platformy Obywatelskiej.

Obecnie dziewięć państw ma oficjalny status kandydata do UE (nie uwzględniając potencjalnych kandydatów jak Kosowo) – Albania, Bośnia i Hercegowina, Czarnogóra, Północna Macedonia, Serbia, Gruzja, Mołdawia, Turcja i Ukraina. Turcja formalnie ma ten status od 1999 roku, jednak negocjacje od kilku lat pozostają zamrożone. Również gruziński rząd podjął decyzję o wstrzymaniu rozmów akcesyjnych. Najbliżej przyłączenia do UE są Albania i Czarnogóra, w perspektywie kilku lat mogłyby dołączyć również Mołdawia.

– Mołdawia to kraj, który w ostatniej chwili uniknął nieszczęścia, jakim byłoby stracenie kontroli społeczeństwa nad własnym państwem. Zamierzamy więc wspierać Mołdawię poprzez zwiększanie jej odporności instytucjonalnej, demokratycznej. Plan dla Mołdawii to 1,9 mld euro, który ma właśnie wzmocnić instytucje, ale również zabezpieczyć ten kraj przed nieuprawnioną ingerencją ze strony kraju trzeciego, myślę tu przede wszystkim o Federacji Rosyjskiej – wskazuje Michał Szczerba.

Mołdawia ma status kandydata od 2022 roku, negocjacje rozpoczęły się w czerwcu 2024 roku. Unia zakłada możliwy termin akcesji do 2030 roku. Przyjęty w tym roku unijny Plan Reform i Wzrostu dla Mołdawii o wartości 1,9 mld euro (520 mln dotacji + 1,5 mld pożyczek) ma przyspieszyć transformację gospodarczo-społeczną i proces integracji z UE. Jednym z najpoważniejszych wyzwań geopolitycznych w procesie integracji Mołdawii z Unią Europejską jest kwestia Naddniestrza, separatystycznego, prorosyjskiego regionu na wschodzie kraju.

– Zawsze są jakieś nierozwiązane sprawy, konflikty, które są chwilowo albo na dłużej uśpione. Mam jednak absolutne przekonanie, że komisarz Marta Kos w tym zakresie jest konsekwentna, współpracowała z polskim ministrem spraw zagranicznych po to, żeby rozszerzenie nie było hasłem, ale konkretnym zadaniem, które będzie zrealizowane – mówi europoseł PO.

Sztokholmskie Centrum Studiów nad Europą Wschodnią podaje, że decyzja UE o rozpoczęciu negocjacji akcesyjnych z Ukrainą i Mołdawią jest geostrategiczną inwestycją, która może wzmocnić europejski porządek bezpieczeństwa i uniemożliwić Rosji osiągnięcie jej ambicji. Jeśli Ukraina i Mołdawia pozostaną w szarej strefie między UE/NATO a Rosją, może to pociągnąć za sobą znaczne ryzyko dla bezpieczeństwa całej Europy, ponieważ Rosja może wykorzystać te kraje jako areny do kontynuowania konwencjonalnych i hybrydowych aktów agresji. Ponadto opóźnione lub nieudane

Nowi kandydaci do UE: szansa na silniejszą Europę czy zagrożenie dla rynku?

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: wtorek, 01, lipiec 2025 16:02

Ewelina Kocemba

Odśloni: 1142

rozszerzenie UE pozwoliłoby innym krajom, np. Rosji czy Chinom, zwiększyć swoje wpływy w regionie.

– Trzymam kciuki za wszystkie kraje, które zmierzają ku członkostwu, natomiast niewątpliwie po zakończeniu działań wojennych i, mam nadzieję, zwycięstwie nad Rosją Ukraina może być krajem, który bardzo szybko wejdzie na drogę rozszerzenia – ocenia Michał Szczerba. – Powinniśmy wspierać ten kraj. Jednocześnie też warto bronić naszych interesów, związanych chociażby z rolnictwem czy napływem produktów, które mogą zdestabilizować nasz rynek.

Możliwa akcesja Ukrainy byłaby sporym wyzwaniem dla polskiego rolnictwa. Nasz wschodni sąsiad jest konkurencyjnym producentem rolnym ze względu na korzystne warunki glebowe i klimatyczne oraz nastawione na eksport wielkoobszarowe gospodarstwa o niskich kosztach produkcji. Z danych KE wynika, że w 2023 roku Ukraina pozostawała trzecim co do wielkości źródłem unijnego importu produktów rolno-spożywczych pod względem wartości. Najwięcej, bo niemal 22 proc. całkowitego eksportu stanowiły zboża.

Źródło: Newseria